Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 16 maja 1929 Cena egzemplarza 20 gr.

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu:

miesięcznie	—·90 Zł.
kwartalnie	2·70 „
półrocznie	5·40 „
rocznie	10·80 „
Prenumerata zamiejscowa:	
miesięcznie	1 zł.
kwartalnie	3 „
półrocznie	6 „
rocznie	12 „

HASŁO

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza. Godziny przyjęć: od 11—13 i od 16—18. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 19. Adres Redakcji i Administracji: ul. Wałowa 1. 19. Rok IV

Skonsolidowanie sił gospodarczych miasta.

Wchodzimy w drugą fazę okresu wyborczego. Okres reklamacyjny minął i trzeba przyznać, że tym razem obywatelstwo Tarnowa zaznaczyło bardzo żywe zainteresowanie wyborami reklamując w przeszło tysiącu wypadków.

W poniedziałek odbyło się ostateczne zebranie wszystkich ugrupowań polskich i żydowskich z wyjątkiem P. P. S. i Bundu.

Na zebraniu tem bardzo ożywionem, po wyczerpującej dyskusji tak przedstawicieli polskich jak i żydowskich ugrupowań, postanowiono iść do wyborów wspólnie, mając na oku nie polityczne lecz gospodarcze potrzeby miasta.

Aby dać możność robotnikom polskim wydelegowania swoich przedstawicieli na ratusz, wybiera się komitet w celu pertraktowania z P. P. S. Zebranie uchwaliło zaofiarować 7 mandatów socjalistom.

Wyniki zebrania świadczą najlepiej o ugodowej tendencji zrzeszonych ugrupowań, które nie bacząc na różnice polityczne, podają rękę przedstawicielom lewicy aby robotnik polski wraz z burżuazją mógł stanowić o losach miasta.

Jak przedstawiciele P. P. S. przyjmą wyciągniętą prawicę, będzie to najlepszym dowodem, czy ich zapewnienia o chęci współpracy dla dobra miasta są czczym frazesem czy też w masach robotniczych żyje prawdziwe zainteresowanie i troska o dobro grodu.

Jeżeli P. P. S. przyjmie przyjacielską dłoń i zrozumie, że w kwestjach gospodarczych polityka musi usunąc się na plan drugi, możemy na Ratuszu stworzyć siłę wielką i zużytkować ją dla rozwoju naszego miasta, siłę, która stanie się motorem Wielkiego Tarnowa.

Jeśliby zaś partyjnictwo zaślepiło w tak silny sposób prowodyrów tarnowskiej P. P. S., silnie spojone ugrupowania burżuazyjne polsko-żydowskie potrafią się bez trudu zagospodarować na ratuszu i pożytecznie włodarzyć naszym miastem. Poszkodowani będą tu (niechaj o tem nie zapominają ci, co wyrośli na robotniczych wysiłkach) sami robotnicy, nie mając na Ratuszu orędowników ich spraw żywotnych. Frazes zaś jaki niosą prowodyrzy socjalistyczni masom robotniczym, że zostaje im praca obstrukcyjna, nie powinna zadowolić polskich robotników, którzy wielokrotnie wykazali, że mają duże wyczucie dla spraw ogólnych.

Pozatem nie należy zapominać panom z komitetu, że wielkość P. P. S. wyrosła na Ratuszu. Że fundusz bezrobocia przyczynił się do stworzenia silnej organizacji. Jeśli asy P. P. S. nie będą zasiadać na Ratuszu, jeżeli na fotelach magistrackich nie będą reprezentować klasy robotniczej, może się zdażyć, że dziś silna organizacja w Tarnowie, stanie się taką, że z nią liczyć się nie będzie trzeba.

Nie załzawią się oto oczy reprezentantów burżuazji — zapytają kiedyś jednak masy robotnicze swoich komitetowców, w jakim celu odebrali im możność reprezentowania siebie na ratuszu. A wtedy sąd dzisiejszych rozstrzygań może być gorzki. J. K.

Rozłam w lewicy P. P. S.

Agencja Press donosi, że w lewicy P. P. S. powstał rozłam na tle różnicy zdań co do taktyki politycznej i form organizacyjnych stronnictwa. W ostatnich czasach ścierały się w lewicy P. P. S. dwa prądy, pierwszy reprezentowany przez osoby zbliżone do komunistów (Bem, Majołkowski i Tomczas), drugi reprezentowany przez umiarkowanych, zbliżonych do C. K. W. (Białowiejski, Piotrowski, Janiszewski). Ostre starcia doprowadziły do rozłamu. Za grupą pierwszą opowiedziały się okręgi: warszawski, krakowski i chrzanowski — za drugą okręgi: katowicki, łódzki, pruszkowski i żyrardowski.

Niemieckie apetyty i bezczelność.

W Berlinie ukazała się mapa Rzeszy Niemieckiej, na której część terytorjum polskiego, a mianowicie ziemie, wchodzące w skład powiatu grudziądzkiego, zostały włączone do terytorjum państwa niemieckiego.

Na mocy rozporządzenia ministerstwa spraw wewn. zabronione zostało rozpowszechnianie i sprzedawanie tej mapy w Polsce.

Dziecko Polskie.

Tydzień poświęcony dziecku. — Na całym świecie ustanowiono tydzień dziecka, aby szerokie masy społeczeństwa zastanowiły się nad swym ciężkim obowiązkiem racjonalnego wychowania przyszłych obywateli.

Pożoga wojenna dotknęła w dużej mierze i dziecko. Brak pożywienia skarlił ciało, brak starannego wychowania paczył dusze. I dziś jeszcze w dziesięć lat po światowej zawierusze dziecko cierpi niedostatek a brak szkół rzuca dzieci na ulicę, gdzie przechodzą twardy termin rycerzy zaułków. Szeregi bezdomnych mnożą się. Ulica wychowuje coraz więcej dzieci.

Tydzień dziecka powinien być wielkim okrzykiem całego społeczeństwa o szkoły. Kiedyś w pierwszych latach wojny senator francuski przez szereg miesięcy nawoływał codziennie społeczeństwo francuskie do najwyższego wysiłku woli artykułami politycznymi: „Więcej amunicji“. Dzisiaj powinno całe społeczeństwo wołać: „Więcej szkół“.

Ale wołanie nie pomoże. Tu trzeba zbiorowego wysiłku. Najmniejszy datek ofiarowany dziś na tydzień dziecka jest cegiełką w budynku szkolnym.

Niechaj więc każdy pospieszy oddać swoją cegiełkę. K.

—o—

Tydzień dziecka.

Wezwanie ministra oświecenia.

Z ministerstwa W. R. i O. P. otrzymujemy komunikat następujący:

W związku z organizowanym w czasie od 16—22 maja t. zw. „Tygodniem dziecka“ p. minister W. R. i O. P. wzywa władze szkolne i nauczycielstwo do czynnego poparcia usiłowań komitetu, aby „Tydzień dziecka“ był możliwie najlepiej wyzyskany na rzecz propagandy troskliwej opieki nad dzieckiem. Równocześnie pragnąc, aby pierwszy dzień „Tygodnia dziecka“ t. j. dzień 16 maja był dniem radosnym dla dziatwy, uczęszczającej do szkół, p. minister wzywa podległe mu nauczycielstwo, aby nie rezygnując z wyzyskania tego dnia dla celów wychowawczych, starało się go uprzyjemnić powierzonej opiece nauczycielstwa dziatwie. P. minister zezwala w tym dniu odstąpić od normalnego toku zajęć szkolnych, a nawet przerwać lekcje zupełnie w tych szkołach powszechnych i trzech niższych klasach szkół średnich ogólno kształcących, w których nauczycielstwo samo albo łącznie z komitetem zorganizuje dla dziatwy szkolnej odpowiednie imprezy przyjemnościowe pod względem wychowawczym, a idąc po linji celów „Tygodnika dziecka“.

—o—

Deklaracja praw dziecka.

Uchwała Genewska.

Trzy wielkie instytucje społeczne, mianowicie: Międzynarodowy Czerwony Krzyż w Genewie, Komitet Pomocy Dzieciom w Berlinie i T-wo Funduszu Ratowania Dzieci w Londynie wyłoniły z siebie w roku 1920 potężną organizację: Międzynarodowy Związek Pomocy Dzieciom. Cel ten związku to gromadzenie funduszów na akcję ratowania dzieci w każdym kraju, gdzie tego będzie potrzeba oraz ustalania zasad ideologji społecznej w odniesieniu do dziecka i jego praw.

W lutym 1923 r. rada generalna związku pomocy dzieciom z inicjatywy znanej działaczki miss Englantyny Jobb zamanifestowała swoją propagandową działalność uchwałą, ustalającą prawa dziecka w dziedzinie, gdzie dotychczas obowiązywała filantropia; prawa, które na miejsce dobroczynności stawiają obowiązek społeczny.

Pięć tych praw, uchwalonych w Genewie, nosi nazwę „Deklaracji Praw Dziecka“ — są niemi:

1) Dziecku powinno się dać możność normalnego rozwoju fizycznego i duchowego.

2) Dziecko głodne powinno być nakarmione dziecko chore — pielęgnowane; dziecko nie

rozwinięte — odpowiednio kształcone; dziecko wykolejone — zwrócone na właściwą drogę; sierota i dziecko opuszczone — wzięte w opiekę i wspomagane.

3) Dziecko powinno przed innymi otrzymać pomoc w czasie klęski.

4) Dziecko powinno być przygotowane do zarobkowania na życie i zabezpieczone przed wszelkim wyzyskiem.

5) Dziecko powinno być wychowywane w wierze, że jego najlepsze cechy winny być oddane na usługi współbraci.

Pod powyższemi hasłami stołeczny komitet „Tygodnia Dziecka“ pozostający pod egidą Polskiego komitetu opieki nad dzieckiem urządzą doroczną uroczystość p. n. „Tygodnia Dziecka“, którego program zasadniczy, opierający się na deklaracji genewskiej, przedstawia się w ogólnych zarysach następująco: w pierwszym dniu tygodnia t. j. dn. 16 b. m. dzień poświęcony specjalnie dziecku. W dniu tym projektowane są rozrywki i zabawy dla dzieci w kinach, przedstawienia teatralne, akademje, na program których złożą się okolicznościowe przemówienia i referaty oraz produkcje artystyczne.

Poza tem komitet „Tygodnia Dziecka“ przygotowuje cały szereg niespodzianek, które bezwątpienia zyskają uznanie szerokich sfer społeczeństwa, tak zawsze odczuwających niedolę opuszczonego dziecka.

—o—

Na „Dziecko“.

W niedzielę odbędzie się pod kierunkiem p. dyr. Szypuliny zbiórka na „Dziecko“, która będzie jedynie użyta na wsparcie biednych dzieci naszego miasta.

Biały Krzyż.

We wtorek odbyło się w starostwie zebranie Białego Krzyża pod przewodnictwem prezesa p. starosty Marossanyiego. Obecni byli pan pułkownik Kleberg, p. dyr. Rozenbergowa, p. insp. Mucha i red. Kulesza.

Referował p. insp. Mucha, omawiając sprawy organizacyjne i podając poszczególne projekta pracy nad obywatelskim wychowaniem żołnierza.

Pan radca Marossanyi projektował stworzenie sekcji wykładowej, aby żołnierza przygotować do pracy obywatelskiej dla państwa. W tym celu proponował zorganizować cały cykl wykładów z dziedziny ekonomicznej, administracyjnej, prawniczej,pozatem wykłady fachowców o rolnictwie, ogrodnictwie, historji i t. d. Pan pułkownik Kleberg poparł gorąco projekta p. starosty, domagając się, aby praca Białego Krzyża szła po linji wyzyskania bogatych skarbów intelektualnych, jakie są w naszem społeczeństwie. Red. Kulesza proponował aby się wrócić do naszych kin o częste urządzanie pokazów naukowych i propagandowych dla żołnierza.

Po wyczerpującej dyskusji posiedzenie zamknięto.

Zwracamy się z gorącą prośba do naszych czytelników aby tą tak ważną placówkę społeczną, mającą naszemu żołnierzowi urozmaicić twardy obowiązek służby, oraz zapełnić braki w jego wykształceniu, jak najbardziej popierali, zapisując się na członków Białego Krzyża. Składki są minimalne i nie chodzi tu o zbieranie pieniędzy, lecz raczej o współpracę moralną.

Zgłoszenia przyjmuje p. insp. Mucha, Inspektorat szkolny, oraz Redakcja „Hasła“.

Dzień Matki.

Niezwykle uroczyście złożył Tarnów hołd matce.

Młodzież szkolna zebrała się tłumnie na rynku.

Orkiestry 5 p. strzelców konnych i gimnazjum I. odegrały w hołdzie matce szereg utworów.

Przedstawicielki matek siwe staruszki stanęły pod gankiem domu Tertila.

Poczem przemawiał prezes komitetu Dnia Matki insp. Mucha. Mowa jego była hymnem dla poświęcenia i dobroci Matki.

Mała dziewczynka w stroju krakowskim złożyła życzenia matkom, w końcu młodzież przedefilowała przed matkami, przechodząc rzucała kwiaty kłaniając się ze czcią matkom.

W sali kino Marzenie urządzono akademję. Cały prawie program wykonały dzieci.

Słowo wstępne wypowiedział ks. dyrektor Chrząszcz.

Duet fortepian-skrzypce: Godart „Sielanka“ wykonały dzieci szkoły powsz. Irka Okoniówna (uczennica p. Ziemiańskiej) i Zdzich Cholewski (uczeń prof. Tukacza). Duet wypadł bardzo dobrze.

Deklamację Bogusławskiej: „Czy kocham mamusię“ wypowiedziała Alinka Bartówna, ucz. szkoły Froeblowskiej p. Zarembianki.

Kwartet wokalny. a) Kremser „Kołysanka“, b) Langer „Słowiczku mój“, c) „Piosnka węgierska“ odśpiewali bardzo dobrze: prof. Cholewski, Jędrzejowski, Łuka, Wiśniewski, abiturjenci II. Gimnazjum.

Solo fortepian. Streaboga „Walc“ odegrał Władzio Zaremba, ucz. szkoły powszechnej.

Deklamację Czeskiej—Mączyńskiej „Jurek ułanem“ wygłosił w stroju ułana napoleońskiego strofując przytem konika, którego dosiadał (kij z główką końską) Jurek Okoń, uczeń szkoły Froeblowskiej p. Zarembianki.

Deklamację Kniaźnina: „Matka Obywatelka“, wygłosiła doskonale p. Komorkówna, ucz. Sem. Naucz. im. św. Jadwigi.

Solo altowe. a) Grieg; „Matka“, b) Szopski: „Koło mego ogródeczka“ odśpiewał Kaz. Dobrowolski, ucz. II. Gimn.

Kwartet skrzypcowy. a) „Air de Louis XIII“, b) „Młyn na skale“ uwertura, wykonali: Grzyb, Koziański, Salawa, Starostka ucz. Sem. Naucz.

Zgromadzenie Piasta.

Dnia 5-tego maja odbyło się w Siemiechowie zgromadzenie publiczne, na którym przemawiał poseł Brodacki. Nieliczne zebrani wysłuchali krytycznie wywodów p. posła, który śladem swego mistrza rzucał kalumnie na rząd i jego prace.

Mówił przeto o stronniczości rządu w czasie wyborów, opowiadając raczej historyjki wyborcze za czasów potęgi pana Wincentego, rzucał się zajadle na projekt nowej konstytucji przedłożony Sejmowi przez klub B. B. W. R.

Poczem przemawiał poseł Witos sprzeciwiając się nadaniu autonomji mniejszościom narodowym.

W rezolucji domagano się zniesienia opłat asekuracyjnych i wstrzymania wywozu drzewa za granicę. —a

Sprowadzenie zwłok gen. Bema.

Obrady Komitetu w Tarnowie.

Ścisły komitet sprowadzenia zwłok gen. Bema do kraju odbył tu posiedzenie pod przewodnictwem prezesa dra Kryplewskiego przy udziale delegatów komitetu: pułk. dyplomowanego Przedrzymirskiego (Warszawa) i red. Grzywińskiego (Kraków). Posiedzenie miało na celu wznowienie i dokończenie prac komitetu ze względu na to, że poprzednio zaprojektowany termin sprowadzenia zwłok do gotowego już mauzoleum uległ czasowemu odroczeniu z powodów, niezależnych od komitetu. W toku obrad, po sprawozdaniach delegatów i po dyskusji, stwierdzono, że zwłoki mogą być sprowadzone do kraju z końcem czerwca r. b. i w związku z tem ustalono termin głównej uroczystości, złożenia zwłok w mauzoleum w Tarnowie, na dzień 30 czerwca. Odpowiednio do tego przewiezienie zwłok z Aleppo będzie tak uregulowane, że zwłoki przybędą do kraju w dniu 29 czerwca, a następnego dnia będą złożone w mauzoleum. Nadto stwierdzono, że pierwotnie ustalony plan przewiezienia zwłok z Aleppo przez Konstantynopol, Bułgarję, Jugosławję, Węgry i Czechosłowację do granic Polski w Dziedzicach, zgodnie z pierwszym założeniem komitetu, w niczem nie zostanie zmieniony. Tak samo nie ulegnie zmianie ogólny plan uroczystego przewiezienia zwłok od polskiej stacji granicznej w Dziedzicach przez Kraków do Tarnowa. O powyższych uchwałach posiedzenia zawiadomiono najwyższe czynniki w państwie, które objęły protektorat nad czynnościami komitetu. W związku z pojawieniem się pogłosek w niektórych pismach, jakoby mogły zachodzić jeszcze jakieś wątpliwości co do autentyczności grobu gen. Bema w Aleppo, komitet opierając się na urzędowym protokule, dotyczącym identyczności grobu gen. Bema, sporządzonym w Aleppo na zlecenie wysokiego komisarza Syrji a nadesłanym komitetowi za pośrednictwem min. spraw zagran., stwierdza, że tego rodzaju bezkrytyczne pogłoski, mogące pochodzić tylko ze źródeł nieodpowiedzialnych, są pozbawione wszelkich podstaw.

Naokoło miasta.

Jeszcze powracamy do ulicy Krakowskiej od Plant do wiaduktu kolejowego. W lecie przejeżdża tam tysiące powozów i automobilów do Biały i Dunajca do bliskiego Wojnicza i do Zakliczyna, tu idzie droga do Krakowa i Sącza. Mieszkańcy nie mogą otworzyć okien, gdyż natychmiast mieszkanie okrywa biały całun kurzu. Konieczną jest rzeczą, aby autobus polewacz częściej kropił tą część ulicy, częściej nawet jak w śródmieściu, gdyż tutaj karygodny brak dobrej drogi i całkowity brak chodników daje się bardziej mieszkańcom we znaki.

Kiedyż nareszcie budownictwo zabierze się do tych kilkudziesięciu metrów ulicy Krakowskiej, która tak wygląda jak zaułek w Żabnie.

Na ulicy Tertila cudem jakimś uniknięto katastrofy. Dnia 11-tego tego miesiąca z powodu wąskości ulicy, auto spłoszyło konie, które omal że nie najechały na dziecko. W ostatniej chwili kobieta przechodząca z narażeniem własnego życia wydobyła je prawie z pod kopyt końskich.

Na ulicy Tertila panuje żywy ruch. Bezustannie przejeżdżają auta, fury, przechodzi wojsko, idą dzieci do szkoły a ulica ta jest zaledwie 8 metrów szeroka. Konieczną jest rzeczą ulicę tą rozszerzyć.

Więc kursują autobusy miejskie, ale cóż to za komunikacja, jeśli trzeba 50 minut czekać na przystanku. Jeśli kto ma szczęście i złapie autobus to świetne, w innym razie może śmiało odbyć turę naokoło miasta od Biały do Rzędzina piechotą, zajdzie napewno prędzej. Jeśli już nie można powiększyć ilości tur, trzeba na przystankach umieścić tablice z napisami, w którym czasie autobusy kursują, ażeby publiczność mogła się do tego zastosować, a nie tracić czasu na kilkudziesięcio minutowe wyczekiwanie. —a

Mościce.

Podczas ostatniej bytności p. Prezydenta Mościckiego w P. F. Z. A. zwrócili się reprezentanci gmin Dąbrówka Inf. i Świerczków do p. Prezydenta z prośbą o zezwolenie na połączenie obydwu tych gmin i nadanie im nazwy Mościce.

Pan Prezydent odniósł się bardzo przychylnie od prośby obu gmin i już w najbliższym czasie nastąpi połączenie tych gmin, odtąd zniknie zapewne niewłaściwa nazwa fabryki Chorzów jak to się w Tarnowie utarło.

Cieszymy się bardzo, że szczęśliwy projekt nazwania fabryki oraz gmin, na których jest zbudowana, nazwiskiem P. Prezydenta wyszedł z redakcji naszego pisma. a—

Tarnów—Krynica.

Od 15 b. m. będzie kursował między Tarnowem a Krynicą luksusowy autobus Lancja, który będzie codziennie przewoził pasażerów i towary do Nowego Sącza i Krynicy. Czas trwania podróży jest o 3 godziny krótszy, niźli koleją. Cena biletu równa się kosztom 3-ciej klasy koleją.

Autobus ten wyposażony w najnowsze wynalazki techniczne stanie się najdogodniejszą komunikacją między naszym miastem a Krynicą.

Wszelkich informacji udziela p. Kalicki, ul. Ogrodowa. —a

Na ekranie życie.

Magistrat miasta Tarnowa otrzymał następującą ofertę od tępiciela szczurów, który tępi również mowę polską w niesłychany sposób. Podajemy naszym czytelnikom dokładny przedruk oferty pana Czeka.

R. Czeka Tępiciel szczurów i robactwa.
Jęzor, poczta Modrzejow **Mysłowice.**
Jęzor, dnia 27. czerwca 28 r.
P. T.
Magistrat miasta Tarnow
w Tarnowie

Na pismo z dnia 9. marca 1928 r. donoszę uprzymej, z to nie obowionzuje się jedeny tępienia szczurów w Rzesni i Budynku Pol.

Zarządzenie Ministerstwa spraw Wewnetrzych z dnia 25. 7. 1919 r. obowiązuje ogolny tępienie tych zwiesąt rzoszerającej plagi zakarznych Chorób, jakie skutki mogą powstać? Art. 11. p. 4 Dz. U. R. P. 67. Poz. 402.

Moja oferia była podana na ogólny wytępienie w wrzelkich domach Miasta Tarnowa, jak wiadomo tam tego gadu nie brakuje?

Proszę Magistrat o zwołanie Rady Miejski i przedstawisć ten Projek ogolnygo tępienie szczurów na Miasto Tarnow, do tej pracy Woj. Krakowskie sawiadomioło wrzelkie podwadny Miasta o moję Firmiej który te tępienie na Woj. Krakowskie ma przeprowadzić.

Proszę o łaskawy odpowiedz.

z głęb. czacunkiem
R. Czeka

Takich tępicielów języka mamy w Polsce bardzo wielu, a znać władze, urzędy i firmy bardzo łagodnie patrzą na ten żargon, skoro ośmielają się w ten sposób pisać nawet do władz komunalnych.

W środę obchodziły nasze Zosie imieniny. Już od samego rana sklepy z kwiatami i czekoladą były oblegane, gdyż Zosie to nasze ulubienice.

Na rynku koło koszów z kwiatami ścisk straszny.

— Ile babusiu taki jeden narcyz?

— 20 groszy!

— Co dwadzieścia! a wczoraj kosztował tylko pięć?

„To“ trzeba było kupować wczoraj, dziś jest Zośki. Zawsze są tacy co na naszych bezinteresownych afektach chcą zarobić.

Dąbrowa k. Tarnowa.

Członkowie tarnowskiej Kasy Chorych w Dąbrowie tą drogą zwracają się do zainteresowanych czynników, aby wreszcie uruchomiono ambulatorjum dentystyczne w Dąbrowie, gdyż jeżdżenie na własny koszt do Kasy Chorych w Tarnowie, oraz strata czasu uniemożliwiają członkom korzystania z praw im należnych tyt. świadczeń Kasy. Na przeszło 1000 czł. jest 2 lekarzy, chorób wewnętrznych i to są całe świadczenia dla członków Kasy na prowincji, którzy przy tych samych wkładkach co członkowie w Tarnowie pozbawieni są wszelkiej pomocy „specjalnej“!

Przeciwko takiemu traktowaniu, panuje ogólne rozgoryczenie, czego wyrazem był odbyty protestacyjny wiec członków Kasy Chorych.

Kronika.

URZĘDOWY TERMIN ROZPOCZĘCIA WAKACYJ. Ministerstwo W. R. i P. P. ustaliło urzędowy termin rozpoczęcia wakacyj w szkołach średnich na dzień 28 czerwca. Ze względu na egzaminy dla nowowstępujących, które mają się odbywać w ciągu dni systemem lekcyjnym oraz na organizowanie wycieczek uczniowskich na Powszechną Wystawę Krajową, które mają się udać do Poznania przed rozpoczęciem wakacyj, dyrekcje wszystkich szkół średnich upoważnione zostały do wcześniejszego zakończenia prac na tydzień lub półtora przed terminem urzędowym.

MATURA USTNA w seminarjach nauczycielskich rozpoczęła się 13 b. m., a 16 maja w gimnazjach miejscowych.

Policyjne.

DNIA 8 maja 1929 r. około godziny 15-tej wybuchł pożar w domu Macieja Piotrowskiego w Ilkowicach, powiat Tarnów, skutkiem czego spalił się dom mieszkalny, stajnia i stodoła, oraz urządzenia, łącznej wartości około 9.000 złotych. — Następnie ogień przeniósł się na zabudowania Zofji Herduś, bliskiej sąsiadki Piotrowskiego, i zniszył dostrzętnie stodołe i dach domu mieszkalnego, oraz spaliły się narzędzia gospodarcze, wyrządzając szkodę na sumę przeszło 5.000 złotych. — Zbrodniczego podpalenia dokonała Katarzyna Madura, lat 65 licząca, teściowa Macieja Piotrowskiego, która od dłuższego czasu czuła złość do swego zięcia i dnia krytycznego pozostając sama w domu dosyć poważnie chora, wstała z łóżka, ubrała najlepsze ubranie, udała się do sieni, gdzie zapaliła snop słomy, wyrzuciła go na strych, zaś sama położyła się z powrotem do łóżka i oczekiwała śmierci, bowiem postanowiła spalić się w ogniu, lecz kiedy dom zaczął się palić st. post. Stefan Wałaszek komendant posterunku P. P. w Ilkowicach wszedł do mieszkania i Katarzynę Madura wyprowadził, która przyznała się do podpalenia i tłumaczyła się, że Maciej Piotrowski jako zięć źle się z nią obchodził i wyrządzał jej krzywdę, wobec czego postanowiła spalić mu dom i sama zamierzała zakończyć życie w ogniu. — Poza Mandurową życie innych osób na niebezpieczeństwo nie było narażone natomiast były zagrożone sąsiednie domy, lecz straż pożarna sąsiedzkich gmin i miasta Tarnowa, ogień dosyć szybko zlokalizowały, nie dopuszczając do większych rozmiarów. — Katarzynę Madurową z powodu jej choroby przewieziono na leczenie do Szpitala powszechnego w Tarnowie.

DNIA 7 maja 1929 r. Józof Gwizdowski z Tarnowa, skradł z podwórza na szkodę Jeżyka przy ul. Krasińskiego, wózek do przewożenia pieczywa wartości około 50 złotych, który to od Gwizdowskiego odebrano i wzrócono poszkodowanemu, zaś sprawę kradzieży skierowano do Prokuratury w Tarnowie.

DNIA 7 maja 1929 r. Ludwik Wiśniewski z Tarnowa, skradł na ul. Ogrodowej w Tarnowie z wozu, na szkodę niewiadomego dotychczas właściciela, 50 kg. zboża, które następnie sprzedał,

W sprawie tej poszkodownny może się zgłosić w tut. policji

DNIA 12.V 1929 r. Markurs Schmerz z Tarnowa doniósł do policji, że w czasie od 7 — 12.V 1929 r. skradziono mu z łóżka biżuterję, wartości około 4.000 złotych.

Wdrożone dochodzenia ze strony policji wykazały, że wymienionej kradzieży dokonał Franciszek Biel ze Zgłobic pow. Tarnów, który dnia 7.V 1929 r. pracował jako cieśla u poszkodowanego Schmerza i pomagał wynosić łóżka z mieszkania na podwórze.

Franciszek Biel część rzeczy skradzionych przechował u siebie na strychu, zaś część sprzedał w Łukanowicach i Wojniczu, za 35 złotych, wszczególności biżuterję przedstawiającą wartość około 2.000 złotych. — Skradzioną biżuterję odebrano i zwrócono poszkodowanemu, a sprawę skierowano do Prokuratury.

DNIA 7. maja 1929 r. Tadeusz Chanik, Władysław Sacha, i Ludomir Maxymowicz z Tarnowa, nałogowi złodzieje, usiłowali skraść z wozu Agnieżki Strojnej z Mikołanowic pow. Tarnów, pozostawionego na ul. Ogrodowej w Tarnowie, pakunek z rzeczami, a gdy Strojna nie pozwoliła sobie zabrać rzeczy, Tadeusz Chanik uderzył ją kamieniem w głowę i doznała lekkiego skaleczenia. — Sprawcy Tadeusz Chanik i tow. zostali przez policję aresztowani i władzom sądowym w Tarnowie odstawieni.

Wszechsłowiański Zjazd Śpiewaczy

Jak wiadomo podczas wystawy odbędzie się w Poznaniu wszechsłowiański zjazd śpiewaczy, na który wyjeżdża nasz Chór Tow. Muzycnego 34 osób w piątek dnia 17 bm. Chór ten śpiewać będzie w piątek w Krakowie, poczem uda się do Poznania.

Scena amatorska.

W czwartek odegrała sekcja teatralna tow. Muzycznego komedję Kiedrzyńskiego: Wino, kobieta, dancing. Tak reżyserja jak i poszczególni aktorzy znakomicie ujęli tą lekką komedję, stwarzając widowisko godne teatru zawodowego.

Specjalnie p. inż. Okoniowa w roli wesołej warszawianki była znakomitą. Również pani Piotrowska wykazuje duży talent. Jeżeli dodamy że paniom akompanjowali tak wytrawni amatorzy jak pp. Znamirowski, Stelmach, Wareński i Kwiczala, nie trzeba zapewnić że przedstawienie ostatnie stałej sceny, było jeszcze jednym laurem w wieńcu sukcesów jakie już odniosła.

RADECKI STANISŁAW ur. w roku 1903 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Tarnów.

Czas odnowić prenumeratę!

NADESŁANE.

UNIEWAŻNIA się książeczkę wojskową wystawioną przez P.K.U. Tarnów w kwietniu 1929 r., na nazwisko Ryperowicz Henryka zamieszkałego w Klikowej p. Tarnów.

JAKÓB PICZALE vel. Brandstädter ur. w roku 1901 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Tarnów.

Wydawca odpowiedzialny Redaktor Jan Kulesza. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.